

Sygn. akt **IC 1129/14**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu, Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Agata Masłowska

Protokolant: Marta Krawiec-Klimczak

po rozpoznaniu w dniu 4 września 2014 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. P.**

przeciwko (...) **S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki D. P. kwotę 3.324,89 zł (słownie: trzy tysiące trzysta dwadzieścia cztery złote osiemdziesiąt dziewięć groszy) z ustawowymi odsetkami od 2 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza stronie pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki D. P. kwotę 717 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego;

IV. nakazuje stronie pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W., aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego dla (...)) kwotę 67 zł tytułem brakującej opłaty sądowej od pozwu.

Sygn. akt **IC 1129/14**

UZASADNIENIE

Pozwem z 11 czerwca 2014 r. (k.3-5) powódka D. P. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od strony pozwanej (...) Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 3.324,89 zł z ustawowymi odsetkami od 10 stycznia 2009 r. do dnia zapłaty oraz z kosztami procesu. Uzasadniając swe żądanie, powódka wskazała, że w dniu 30 października 2006 r. zawarła ze stroną pozwaną umowę ubezpieczenia na życie z U. F. K.. Zgodnie z umową była zobowiązana do opłacania rocznej składki w kwocie 4.000 zł. Powódkę obowiązywał wzorzec umowny – ogólne warunki ubezpieczenia. Z uwagi na zaprzestanie opłacania przez powódkę składek umowa została rozwiązana 9 stycznia 2009 r. Strona pozwana od kwoty wartości polisy, tj. 4.156,11 zł, pobrała na podstawie § 18 pkt 5 OWU łącznie kwotę 3.324,89 zł tytułem opłat likwidacyjnych. Powódka wezwała stronę pozwaną do zwrotu tej kwoty. Powódka wskazała, że postanowienie OWU przewidujące pobranie opłaty likwidacyjnej, w przypadku powódki w wysokości 80% środków wypłacanych z subkonta składek regularnych, stanowiło niedozwoloną klauzulę umowną, wpisaną do rejestru klauzul niedozwolonych wskutek wyroku o sygn. (...).

Nakazem zapłaty, wydanym w postępowaniu upominawczym o sygn. (...) w dniu 24 czerwca 2014 r. (k.33), Sąd w całości uwzględnił powództwo.

Strona pozwana (...)Towarzystwo (...) S.A.z siedzibą w W.wniosła sprzeciw (k.36-41) od tego nakazu, zaskarżając go w całości i wnosząc o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu. Wskazała, że powódka знаła treść kwestionowanych postanowień umownych i wraz z nią na nie zgodę. Powódka miała również możliwość odstąpienia od umowy w terminie 30 dni od jej zawarcia, czego nie uczyniła. Strona pozwana przyznała, że umowa wygasła w związku z nieopłaceniem składki przez powódkę oraz że pobrała z wypłacanego powódcie świadczenia sporną opłatę likwidacyjną. Wskazała jednak, że miała prawo do pobrania tejże opłaty. Zaznaczyła, że kontrola dokonana przez Sąd (...)miała charakter abstrakcyjny, a nie indywidualny, i dokonano jej w oderwaniu od konkretnego stosunku umownego i wszystkich okoliczności związanych z jego zawarciem. Powołane przez powódkę orzecznictwo nie przesądza zatem o tym, że w przypadku wcześniej zawieranych umów przestały wiązać postanowienia tych umów dotyczące opłat likwidacyjnych. Nadto strona pozwana podkreśliła, że sąd zakwestionował jedynie ryczałtową wysokość opłaty likwidacyjnej, a nie sam fakt jej pobierania. Strona pozwana podniosła, że zawarta przez powódkę umowa miała charakter długoterminowego ubezpieczenia o charakterze inwestycyjnym. Funkcją opłaty likwidacyjnej było przede wszystkim pokrycie wysokich kosztów początkowych, związanych z zawarciem umowy ubezpieczenia oraz kosztów jej likwidacji. Strona podkreśliła, że w początkowym okresie umowy ubezpieczyciel ponosi wysoki koszt prowizji wypłaconej agentowi ubezpieczeniowemu. Gdyby umowa ubezpieczenia nie została rozwiązana przed czasem przez powódkę, koszty te rozłożone zostałyby w czasie i pokryte proporcjonalnie z przyszłych wpłat powódki. Wskazała, że w jej ocenie zawarta umowa miała złożony charakter i faktycznie zbliżona była do umowy zlecenia, a zatem ubezpieczający powinien zwrócić ubezpieczającemu poniesione przez niego w związku ze zleceniem wydatki. Strona pozwana wyjaśniła, że wskutek orzeczeń kwestionujących dopuszczalność sposobu ustalania opłaty likwidacyjnej w pierwotnie przyjęty sposób, zarząd strony pozwanej określił jakie kwoty składają się na tę opłatę. W przypadku powódki koszty poniesione przez zakład ubezpieczeń, ustalone zgodnie z aktualnymi zasadami, wyniosłyby 3.740 zł, co jest kwotą wyższą, aniżeli naliczona opłata likwidacyjna. Zdaniem strony pozwanej oznaczało to, że gdyby nawet przyjąć zakwestionowane postanowienia umowne za nieobowiązujące, strona pozwana nadal miałaby prawo do pobrania opłaty likwidacyjnej w kwocie nie niższej, niż ta którą faktycznie pobrano. Zdaniem strony pozwanej nowa metoda obliczania opłaty likwidacyjnej byłaby wiążąca dla powódki, gdyż OWU przewidywało pobieranie opłaty likwidacyjnej, a uchwała zarządu jedynie sprecyzowała sposób jej obliczenia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

D. P.w dniu 30 października 2006 r. zawarła z (...)Towarzystwo (...) S.A.z siedzibą w W.umowę ubezpieczenia na życie z U. F. K., w oparciu o Ogólne Warunki U. n. Ż. z. U. F. K.o oznaczeniu (...) (OWU). Zgodnie z umową powódka miała opłacać składkę roczną w kwocie 4.000 zł, do 3 listopada każdego roku.

Dowody:

- polisa nr (...) (k.7)
- kopia wniosku z 13.10.2006 r. o zawarcie umowy ubezpieczenia (k.50)

Ogólne Warunki U. n. Ż. z. U. F. K.o oznaczeniu (...)[dalej: OWU] wskazywały, że umowa ma na celu długoterminowe gromadzenie środków finansowych przez nabywanie Jednostek Uczestnictwa ze środków pochodzących ze Składek. Przedmiotem umowy było ubezpieczenie życia ubezpieczonego. Jednostki Uczestnictwa nabywane były w F., tworzonych przez zakład ubezpieczeń w celu lokowania składek. Zgodnie z § 18 ust. 1 pkt 5 oraz § 18 ust. 5 OWU strona pozwana pobierała opłatę likwidacyjną, ustalaną procentowo i pobieraną z S. S. R., poprzez umorzenie Jednostek (...), przed każdą Częściową Wypłatą, Całkowitą Wypłatą oraz w razie wygaśnięcia Umowy (...)w sytuacjach wskazanych w § 12 ust. 2, § 25 ust. 2 pkt 2, 3, 5 oraz od tej części środków wypłacanych z S. S. R., która powoduje, że W. S. S. R.staje się niższa od kwoty odpowiadającej Statusowi P. O.. Jeśli chodzi o wygaśnięcie umowy ubezpieczenia, to mogło ono

nastąpić m.in. w razie bezskutecznego upływu okresu wyznaczonego w OWU na uiszczenie należnej składki. OWU przewidywały, że opłata likwidacyjna pobierana jest w wysokości wskazanej w tabeli poniżej:

Rok P., w którym jest pobierana opłata likwidacyjna od środków wypłacanych z Subkonta Składek Regularnych	Wysokość opłaty likwidacyjnej stanowiąca procent środków wypłacanych z Subkonta Składek Regularnych
1	99%
2	99%
3	80%
4	70%
5	60%
6	50%
7	40%
8	30%
9	20%
10	10%

Dowody:

- załącznik do OWU o oznaczeniu (...) (k.10-11)
- OWU o oznaczeniu (...) (k.12-30)

Umowa wiążąca strony wygasła 2 stycznia 2009 r. wskutek braku wpłaty składki rocznej za 2008 r.

bezsporne (oświadczenie powódki k.4, oświadczenie strony pozwanej k.37)

W związku z wygaśnięciem umowy ubezpieczenia strona pozwana ustaliła, że wartość subkonta składek regularnych powódki wynosiła 4.156,11 zł. Z kwoty tej wypłaciła powódce w dniu 9 stycznia 2009 r. jedynie 789,66 zł, gdyż opierając się na OWU pobrała z naliczonej wartości wypłaty opłatę likwidacyjną w kwocie 3.324,89 zł oraz opłatę od wykupu w kwocie 41,56 zł.

Dowody:

- kopia pisma z 22.01.2014 r. (k.8)

Pismem z 24 marca 2014 r. powódka wezwała stronę pozwaną do zapłaty 3.366,45 zł tytułem nienależnie pobranej opłaty likwidacyjnej oraz opłaty od wykupu, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia pobrania tych opłat, w terminie 7 dni od doręczenia wezwania. Pismo to doręczono stronie pozwanej 1 kwietnia 2014 r.

Dowody:

- kopia pisma z 24.03.2014 r. (k.9)

W dniu 27 sierpnia 2012 r. zarząd strony pozwanej podjął uchwałę o numerze (...), określającą nową metodę ustalania opłaty likwidacyjnej. Ustalono, że opłata likwidacyjna będzie pobierana w przypadku indywidualnych umów ubezpieczenia w wysokości odpowiadającej sumie następujących kwot: (a) kosztu dystrybucji (pośrednictwa ubezpieczeniowego), nie wyższego jednak niż wartość subkonta składek regularnych według stanu z dnia ustalenia wysokości opłaty, (b) kosztu wystawienia polisy wynoszącego 260 zł albo odpowiadającego wartości subkonta składek regularnych, jeśli ta wartość jest niższa niż 260 zł, (c) koszty rozwiązania umowy (likwidacji polisy) wynoszącego 280 zł albo odpowiadającego wartości subkonta składek regularnych, jeśli ta wartość jest niższa niż 280 zł. Zastrzeżono ponadto, że jeśli opłata likwidacyjna ustalona w powyższy sposób będzie przewyższać opłatę pobieraną na podstawie dotychczas obowiązujących postanowień umów ubezpieczenia, wówczas opłata ta będzie naliczana na dotychczasowych zasadach.

Dowody:

- kopia protokołu posiedzenia zarządu z 27.08.2012 r. wraz z uchwałami (k.51-54)

Strona pozwana w dniu 17 stycznia 2005 r. zawarła z (...) S.A. z siedzibą w W. umowę o świadczenie usług przedstawiciela ds. programów inwestycyjnych. Umowa przewidywała wynagrodzenie typu prowizyjnego, naliczanego od określonej sumy zapłaconych składek. Kwota prowizji w przypadku umowy zawartej z powódką wynosiła 3.200 zł.

Dowody:

- kopia umowy z 17.01.2005 r. z załącznikami (k.55-65)
- kopia faktury VAT z 31.10.2006 r. (k.66)
- wydruk historii rachunku bankowego (k.66v)
- oświadczenie I. T. z 8.07.2014 r. (k.67)
- zestawienie kosztów (k.68)
- zestawienie prowizyjne (k.69)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części, a to w całości co do roszczenia głównego i w części co do odsetek.

Okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia były w sprawie bezsporne; w szczególności poza sporem pozostawało, że strony zawarły umowę ubezpieczenia o warunkach wynikających z załączonych do pozwu OWU, że do wygaśnięcia umowy doszło na początku 2009 r. w związku z nieuiszczeniem składki rocznej za 2008 r. oraz że z świadczenia podlegającego wypłacie na rzecz powódki strona pozwana pobrała opłatę likwidacyjną w kwocie 3.324,89 zł. Spór dotyczył zasadniczo tylko kwestii prawnych, a mianowicie tego, czy w okolicznościach sprawy postanowienia OWU,

określające uprawnienie strony pozwanej do pobrania opłaty likwidacyjnej w w/w kwocie, były ważne i skuteczne, czy też stanowiły niewiążące dla powódki klauzule niedozwolone.

Zgodnie z art. 385¹ kodeksu cywilnego [dalej: k.c.] postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3).

W rozpoznawanej sprawie między stronami nie było sporne, że umowa, będąca przedmiotem postępowania została zawarta pomiędzy przedsiębiorcą (stroną pozwaną) a konsumentem (powódką), jak również – że postanowienia dotyczące opłaty likwidacyjnej stanowiły element ustalonych przez stronę pozwaną OWU i tym samym nie zostały uzgodnione z powódką indywidualnie, a powódka nie miała wpływu na ich treść, gdyż nie były przedmiotem negocjacji. W ocenie Sądu nie można również – na gruncie OWU i umowy ubezpieczenia – uznać opłaty likwidacyjnej za główne świadczenie powódki. W realiach niniejszej sprawy głównym świadczeniem powódki była bowiem składka regularna (roczna) w wysokości oznaczonej w polisie ubezpieczenia na kwotę 4.000 zł. Przeciwno uznaniu opłaty likwidacyjnej za główne świadczenie umowne przemawia chociażby sam fakt, że naliczana miała być jedynie w wyjątkowym przypadku – a mianowicie w razie przedterminowego rozwiązania czy wygaśnięcia umowy. Była zatem świadczeniem ubocznym, zastrzeżonym na wypadek zakończenia stosunku ubezpieczenia przed uzgodnionym terminem.

Przywołany art. 385¹ k.c. posługuje się klauzulami generalnymi sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia interesów konsumenta. Pojęcia te mają charakter nieo określony i ocenny; wymagają dokonania ich wykładni w każdej sprawie indywidualnie, z uwzględnieniem celu umowy, charakteru stosunku zobowiązaniowego, jak również zwyczajów i norm przyjętych w konkretnej dziedzinie aktywności gospodarczej (jest to szczególnie istotne w takich dziedzinach, które wytworzyły własne wzorce etyczne postępowania wobec konsumentów – takich jak bankowość, działalność ubezpieczeniowa itp.). Podstawowym elementem przyjętych w obrocie gospodarczym dobrych obyczajów jest zasada lojalności, uczciwości i szacunku wobec kontrahenta; sprzeczne z dobrymi obyczajami będą więc takie działania, które zmierzają do niedoinformowania, dezinformacji, wykorzystania naiwności lub niewiedzy klienta, wprowadzenia go w błąd co do realnych obciążeń i ryzyk związanych z umową oraz co do tego, jakie świadczenia na swoją rzecz zastrzegł przedsiębiorca. Jeśli chodzi o pojęcie „interesu konsumenta”, to obejmuje ono elementy ekonomiczne (przede wszystkim związane z zachowaniem ekwiwalentności świadczeń oraz proporcjonalności obciążeń nałożonych na konsumenta do realnych kosztów związanych z umową i wartości świadczeń uzyskanych przez konsumenta), ale również pozaekonomiczne, takie jak pewność obrotu, zaufanie, czas poświęcony na realizację swoich uprawnień, przekonanie o rzetelnym potraktowaniu przez drugą stronę umowy. Ustawodawca wymaga, by naruszenie interesów konsumenta przez klauzulę abuzywną nastąpiło w stopniu „rażącym”, a zatem musi być to naruszenie znaczne, polegające na drastycznym odejściu od zasad uczciwego obrotu, lojalności, szacunku dla drugiej strony umowy. Działanie wbrew „dobrym obyczajom” w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13.09.2012 r., VI ACa 461/12, Lex nr 1223500). Rażąco naruszenie interesów konsumentów polega w tym kontekście na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 13.07.2005 r., I CK 832/04, Lex nr 159111).

Zaznaczyć w tym miejscu również wypada, że choć art. 385¹ § 1 k.c. odwołuje się do „postanowień umowy”, jednakże dotyczy również postanowień wzorców umowy, które wprawdzie nie stanowią elementu umowy w ścisłym znaczeniu, ale kształtują, obok niej, treść stosunku zobowiązaniowego, stanowią zatem w większości przypadków integralną część umowy. Jest to o tyle istotne, że różnorodne wzorce (w tym ogólne warunki umów, regulaminy) są to stosowane przez

przedsiębiorców unormowania, opracowane przed zawarciem umowy i wprowadzane do stosunku prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona (adherent) nie ma wpływu na ich treść. Są one zwykle opracowywane w oderwaniu od konkretnego stosunku umownego i w sposób jednolity określają one treść przyszłych umów, nierzadko w sposób bardzo rozbudowany i szczegółowy. Są one powszechne w takich dziedzinach działalności gospodarczej, jak właśnie działalność ubezpieczeniowa.

W sprawie bezspornym było, że zakwestionowany przez powódkę zapis OWU był już przedmiotem kontroli sądowej i został uznany przez Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów za niedozwolone postanowienie umowne, co spowodowało wpisanie go do rejestru niedozwolonych postanowień umownych pod numerem (...) z dniem 16.10.2012 r. (por. orzeczenia w sprawach o sygn. akt XVII AmC 1704/09, sygn. akt XVII AmC 1941/11 i sygn. akt XVII AmC 3669/10). Słusznie wskazuje strona pozwana, że powyższa kontrola miała charakter czysto abstrakcyjny i nie dotyczyła kontroli indywidualnego stosunku zobowiązaniowego powódki; ponadto klauzula została uznana za niedozwoloną już po zawarciu, wygaśnięciu i rozliczeniu umowy zawartej z powódką. Powyższe wyroki nie wpływają zatem w sposób bezpośredni na uprawnienia powódki oraz nie wiążą Sądu w tym sensie, że nie rodzą obowiązku uznania klauzul zawartych w umowie zawartej z powódką za niewiążące. Zgodnie bowiem z art. 479⁴³ kodeksu postępowania cywilnego [dalej: k.p.c.] wyrok prawomocny uznający postanowienie wzorca umowy za niedozwolone ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru, o którym mowa w art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c. Niemniej jednak niezależnie od wyroków (...) sąd powszechny w indywidualnej sprawie pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą uprawniony i zobowiązany jest do dokonywania indywidualnej kontroli postanowień umowy w kontekście art. 385¹ k.c. Oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny (art. 385² k.p.c.). Wynika stąd, że porządek prawny przewiduje dwa odrębne mechanizmy kontroli klauzul abuzywnych – abstrakcyjny, dokonywany w ramach postępowania przed (...), mający na celu odnotowanie konkretnego postawienia w rejestrze niedozwolonych postanowień umownych i mający rozszerzony skutek (także wobec podmiotów niebędących stronami postępowania), jak również incydentalny, dokonywany w ramach konkretnego procesu, na gruncie zindywidualizowanego stosunku zobowiązaniowego pomiędzy oznaczonymi stronami.

Sąd podzielił pogląd powódki, że postanowienia OWU, w oparciu o które strona pozwana zatrzymała dla siebie 80% środków zgromadzonych przez powódkę w ramach funduszy inwestycyjnych oferowanych przez ubezpieczyciela, tym samym w praktyce w całości pozbawiając powódkę świadczeń z umowy, mimo uiszczenia przez nią składek za 2006 i 2007 r. (w kwocie łącznie 8.000 zł), kształtowały prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jej interesy. Strona pozwana zastrzegła na swoją korzyść prawo do naliczenia rażąco wygórowanej opłaty likwidacyjnej, nie informując kontrahenta z jakich przyczyn świadczenie to ma taką właśnie wysokość i jakie koszty czy też obciążenia wchodzi w skład tej opłaty. Strona pozwana w praktyce przerzuciła na kontrahenta całość obciążeń i ryzyka związanego z zawartą umową, narzucając mu świadczenie o niejasnym charakterze (w praktyce bardziej zbliżone do kary umownej, choć określone jako „opłata”) i o niezrozumiałym dla konsumenta celu. Warto zauważyć, że strona określiła to świadczenie jako „opłatę likwidacyjną”, mając pełną świadomość, że wykładnia językowa prowadzi do wniosku, że sensem i celem tego świadczenia ma być pokrycie kosztów („opłacenie”) czynności likwidacyjnych, mimo że w rzeczywistości zamiarem strony było zagwarantowanie sobie, że niezależnie od czasu trwania umowy klient skompensuje jej wszelkie koszty prowadzonej działalności, również i te, które nie są związane bezpośrednio z wykonywaniem samej umowy i które wynikały z procedur marketingowych i akwizycyjnych, związanych z pozyskaniem klienta. Nadmienić można, że powołane przez stronę pozwaną koszty pozyskania klienta (prowizja agenta ubezpieczeniowego) są bardzo wysokie, o czym klient nie mógł mieć wiedzy. Zauważyć też należy, że świadczenie powódki polegało na uiszczeniu składki; strona pozwana zastrzegła na swoją rzecz szereg różnorodnych opłat, które swymi nazwami sugerowały, że kompensują konkretne czynności i wydatki strony pozwanej. Powódka miała prawo oczekiwać, że koszty związane z pozyskaniem, wystawieniem i obsługą jej polisy pokryte zostaną opłatami: wstępną, za zarządzanie, administracyjną, transakcyjną. Miała prawo

oczekiwać, że opłata likwidacyjna służy wyłącznie skompensowaniu kosztów likwidacyjnych. Z argumentacji strony pozwanej wynika zatem pośrednio, że celowo wprowadzono klienta w błąd co do celu, sensu i charakteru spornej opłaty, z pełną świadomością tak oznaczając opłatę, aby jej nazwa nie odpowiadała zamierzonemu rzeczywistemu charakterowi. Podkreślenia wymaga, że z OWU nie sposób wywieść wniosku, za co (jeśli nie za czynności techniczne wynikające ze „likwidacji” polisy) pobierana jest przedmiotowa opłata, a powódka dopiero na etapie sporu sądowego dowiedziała się, jakie koszty zakładu ubezpieczeń ta opłata ma pokryć. Mechanizm naliczania opłaty powoduje, że w przypadku rezygnacji z ubezpieczenia w pierwszych latach trwania umowy, tak jak to miało miejsce w przypadku powódki, pochłania ona niemalże całość zgromadzonych przez ubezpieczającego środków; stanowiąc tym samym swoistą sankcję za wcześniejsze rozwiązanie umowy, a więc nie jest wcale opłatą za czynności likwidacyjne, tylko swoistą karą umowną „za likwidację polisy”. Wysokość opłaty ustalona została zatem w zupełnym oderwaniu od tego, jakie faktycznie koszty strona pozwana ponosi w związku z czynnością likwidacji polisy (obsługą techniczną, przeliczeniem i wypłatą świadczeń).

Chybiona jest argumentacja strony pozwanej, jakoby opłata likwidacyjna powinna pokrywać poniesione przez nią już wcześniej koszty akwizycji (prowizję agenta). Pomijając już fakt, że z OWU ani innych dokumentów związanych z zawarciem umowy w ogóle nie wynika, aby opłata likwidacyjna miała na celu skompensowanie stronie pozwanej wszystkich kosztów związanych z umową, a nie tylko kosztów likwidacji polisy, wskazać należy, że koszty związane z działalnością marketingową i aktywnym poszukiwaniem klientów nie są kosztami ponoszonymi bezpośrednio w związku z umową i nie mogą być traktowane jako konieczny ekwiwalentny składnik świadczeń ubezpieczonego. Są to ogólne koszty działalności strony pozwanej, objęte jej ryzykiem gospodarczym; „odzyskanie” ich od klientów następuje poprzez pobieranie od nich określonych świadczeń o charakterze marży, wynagrodzenia, prowizji czy opłat za zarządzanie (czyli, upraszczając, jest uwzględniana w „cenie” oferowanego produktu), nie zaś za pomocą swoistych „kar” czy „odszkodowań” za rozwiązanie umowy. Dążenie strony pozwanej do zapewnienia sobie zysków i zredukowanie ryzyka związanego z negatywną oceną oferty strony pozwanej przez jej klientów nie może prowadzić do obciążenia tymże ryzykiem oraz wszelkimi ponoszonymi przez nią kosztami drugiej strony umowy ubezpieczenia. Usprawiedliwienia dla powyższego nie stanowi nawet fakt, że umowa ubezpieczenia miała długoterminowy charakter, co spowodowało rozłożenie w czasie kosztów ponoszonych przez zakład ubezpieczeń (na marginesie godzi się zauważyć, że element ubezpieczenia na życie w przedmiotowej umowie miał czysto pretekstowy charakter, gdyż umowa w istocie była produktem finansowym o quasi-inwestycyjnym charakterze, co już samo w sobie obciążało klienta znacznym ryzykiem utraty wpłacanych środków). Lojalność wobec strony nakazuje w sposób czytelny oznaczyć w takiej sytuacji, że konkretne świadczenie jest karą umowną czy też innym świadczeniem odszkodowawczym za przedterminowe zakończenie stosunku zobowiązaniowego, nie zaś ukrywać rzeczywisty sens spornej opłaty przed konsumentem (która, jak wynika z argumentacji strony pozwanej, miała jej kompensować utracone przewidywane korzyści czy też kompensować koszty poniesione w związku z akwizycją jej produktów). Wbrew temu, co wywodziła strona pozwana, sporna umowa nie była umową zlecenia i nie stosowało się do niej przepisów o umowie zlecenia – co zresztą było świadomą decyzją strony pozwanej, która tak a nie inaczej ukształtowała przedmiotową umowę.

Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że powołany zapis OWU stanowi niedozwolone postanowienie umowne, gdyż z jednej strony zakład ubezpieczeń ukrył przed kontrahentem rzeczywisty cel tego świadczenia i przypisał mu w OWU charakter, którego rzeczywiście to świadczenie – zgodnie z intencją podmiotu tworzącego OWU – nie miało mieć. Z drugiej strony, przy przyjęciu takiej konstrukcji tego świadczenia, jaka wynika z OWU, a więc „opłaty” (zwrotu kosztów) za czynności związane z likwidacją polisy, świadczenie to należy ocenić jako rażąco wygórowane. Opłata likwidacyjna w takiej wysokości narusza dobre obyczaje, gdyż sankcjonuje przejście przez ubezpieczyciela niemal całości zgromadzonych przez ubezpieczającego środków, w całkowitym oderwaniu od wydatków poniesionych przez ten podmiot bezpośrednio z likwidacją polisy (a nawet w ogóle bezpośrednio z wykonywaniem umowy). Postanowienie takie rażąco także narusza interes konsumenta, albowiem prowadzi do celowego i świadomego przerzucenia na niego przez przedsiębiorcę ryzyka związanego z jego działalnością oraz wzbogacenia się ubezpieczyciela kosztem ubezpieczającego. Opłata taka nadmiernie przy tym obciąża powódkę, pozbawiając ją niemal zupełnie ekwiwalentu jej świadczenia w postaci składki ubezpieczeniowej (którą nota bene powódka uiszczała przez 2 lata, oczekując że będzie ona zgodnie z umową korzystnie dla niej inwestowana, gdyż – jak już wskazano wcześniej – umowa w istocie dotyczyła

raczej produktu inwestycyjnego, aniżeli ubezpieczeniowego). Wynika stąd, że OWU w tej części kształtuje prawa i obowiązki stron w sposób nierównomierny, albowiem opłata likwidacyjna ustanowiona jest wyłącznie na rzecz strony pozwanej, co stanowi rażące naruszenie interesów konsumenta poprzez nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść.

Sąd uznał za chybioną argumentację strony pozwanej, jakoby uchwalenie przez zarząd ubezpieczyciela w 2012 r. nowych zasad ustalania opłaty likwidacyjnej (mających w istocie usankcjonować dotychczasową praktykę obciążania klientów opłatami w wysokości pochłaniającej większość zgromadzonych przez nich środków w początkowych latach umowy) w jakikolwiek sposób „sanowało” wadliwość OWU i dawało podstawy, aby uznać za prawidłowe i uzasadnione obciążenie powódki opłatą likwidacyjną w pierwotnej, ustalonej w 2009 r. wysokości. Po pierwsze, nie sposób uznać, że powyższa uchwała wywołuje jakiegokolwiek skutki w zakresie stosunku zobowiązaniowego łączącego strony. Stosunek ten wygasł w styczniu 2009 r. i nie można go zmienić jednostronnym oświadczeniem woli strony pozwanej, złożonym w 2012 r. Strona pozwana nie może też retroaktywnie kształtować charakteru i wysokości opłaty likwidacyjnej, którą obciążono powódkę. Zgodnie z OWU opłata ta nie miała mieć charakteru odszkodowawczego i nie miała kompensować kosztów akwizycji umowy, zatem zupełnie bezskuteczne są próby nadania jej obecnie takiego charakteru. Strona pozwana wywodzi, że skoro rzeczywiście takie koszty poniosła, to powódka powinna je jakoś ubezpieczycielowi skompensować, zatem ubezpieczyciel może zatrzymać opłatę likwidacyjną, gdyż jest ona w tym sensie mu „należna”. Pogląd ten jest błędny, gdyż z OWU nie wynika, aby powódka zobowiązana była do kompensowania stronie pozwanej takich kosztów, jak koszty prowizji agenta ubezpieczeniowego (czy też inne koszty szeroko rozumianej działalności promocyjno-marketingowej). Także ogólne przepisy o zobowiązaniach umownych nie dają podstaw, aby na drugą stronę umowy przerzucać odpowiedzialność za koszty prowadzonej działalności gospodarczej, w szczególności za wydatki przedsiębiorcy, które nie są bezpośrednio związane z wykonywaniem konkretnej umowy, stanowią natomiast element ogólnych kosztów prowadzonej działalności gospodarczej. Chybiona jest w związku z tym próba „przekwalifikowania” opłaty likwidacyjnej na swoiste ogólne świadczenie odszkodowawcze (kompensacyjne), należne stronie pozwanej na bliżej przez nią niesprecyzowanej podstawie.

Zważywszy zatem, że w ocenie Sądu zakwestionowane postanowienie OWU miało charakter niedozwolonej klauzuli umownej, nie wiązało powódki, a pobrana na jego podstawie opłata likwidacyjna miała charakter świadczenia nienależnego i podlegała zwrotowi (art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c.). Świadczenie to podlegało zwrotowi w całości, gdyż ani OWU, ani ogólne przepisy o zobowiązaniach umownych nie dają żadnych podstaw do przyjęcia, że w miejsce zakwestionowanego zapisu wchodzi inne postanowienie kształtujące wysokość opłaty likwidacyjnej. Sąd nie miał zatem podstaw, aby ustalać, że opłata likwidacyjna stronie pozwanej przysługuje, tyle że w innej wysokości niż naliczona. W szczególności podstawy do takich ustaleń nie dawała uchwała zarządu strony pozwanej z 2012 r. Z powyższych względów Sąd w punkcie I wyroku zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki całość żądanej przez nią kwoty, tj. całą zatrzymaną przez stronę pozwaną opłatę likwidacyjną w wysokości 3.324,89 zł.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Ustawa nie określa, kiedy nastąpić powinien zwrot nienależnego świadczenia, w związku z czym zdaniem Sądu termin do spełnienia tego obowiązku należy ustalać na zasadach ogólnych, tj. termin ten przypada niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania świadczenia (art. 455 k.c.). Na taki sposób ustalenia terminu spełnienia świadczenia wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 17.12.1976 r. (III CRN 289/76, Lex nr 7893) oraz uchwałę z 6.03.1991 r. (III CZP 2/91, OSNC 1991/7/93). Zważywszy, że wezwanie do zapłaty doręczono stronie pozwanej 1.04.2014 r., Sąd nałożył na nią obowiązek zapłaty odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty poczynając od 2.04.2014 r. Ani bowiem charakter żądania, ani wysokość żądanej kwoty nie przemawiały za tym, aby strona pozwana realnie potrzebowała dłuższego czasu na spełnienie świadczenia; w szczególności zauważyć wypada, że strona pozwana w 2014 r. miała już pełną świadomość tego, że klauzule, które uzasadniały pobranie spornej opłaty, były niedozwolonymi postanowieniami umownymi. W pozostałym zakresie, a więc w odniesieniu do odsetek za okres od 10.01.2009 r. do 1.04.2014 r. powództwo zostało oddalone w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., mając na względzie to, że powódka w przeważającej części spór wygrała. W związku z tym strona pozwana została w punkcie III wyroku zobowiązana do zwrócenia

powódce całości poniesionych przez nią kosztów procesu, a to kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 600 zł, opłaty sądowej od pozwu w kwocie 100 zł i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł (łącznie 717 zł). Sąd obciążył ponadto na podstawie art. 113 u.k.s.c. stronę pozwaną brakującą opłatą sądową od pozwu w kwocie 67 zł (punkt IV wyroku). Pierwotnie od pozwu pobrano opłatę stałą przewidzianą dla postępowania uproszczonego; jednakże z uwagi na to że sprawa dotyczyła zwrotu nienależnego świadczenia, podlegała rozpoznaniu w postępowaniu zwykłym, nie zaś uproszczonym, co z kolei oznaczało, że należna opłata od pozwu była opłatą stosunkową (w kwocie 167 zł) i należało ją uzupełnić.